

Ojciec nie powinien być obrońcą syna

♦ JERZY NAUMANN

ADWOKAT, AUTOR KOMENTARZA
DO ZBIORU ZASAD ETYKI
ADWOKACKIEJ I GODNOŚCI
ZAWODU



MAEDA STAROWIEJSKA

✉ **Mecenas Michał Tomczak, broniący swojego syna oskarżanego o podpalenia samochodów w centrum Warszawy, wpadł w szal, gdy usłyszał, że syn zostanie w areszcie, wyrwał sędziemu jeden z tomów akt i cisnął nim o stół. – Dlaczego pani przydzielono tę sprawę, dlaczego nie orzeka sędzia referent? – pytał. Czy ojciec powinien bronić syna w sprawie karnej?**

JERZY NAUMANN: Adwokat, aby wykonać dobrze swoje zadanie, musi być w pełni niezależny, także wewnętrznie. Chodzi tu między innymi o niezależność intelektualną, a także emocjonalną. Podczas prowadzenia sprawy osoby

najbliższej o niezależności adwokackiej nie może być mowy. W tym układzie adwokatem zaczyna bowiem powodować przemożna chęć wygrania. Taka chęć zaciemnia umysł i burzy emocje. Kodeks etyki adwokackiej pełen jest zapisów zapobiegających sytuacjom, w których adwokat zaczyna prowadzić sprawę klienta jak swoją własną. Pracuje dobrze, gdy jest niezależny. Ważnym elementem tej niezależności jest zachowanie pewnego dystansu do sprawy.

Zachowanie adwokata w opisanej sprawie pokazuje, że nie był skuteczny. Czy emocjonalne zaangażowanie

jest fakcie merytoryczną przeszkodą podczas obrony?

Ogromnym błędem w sztuce adwokackiej jest utożsamianie się z klientem. To nie służy dobrej robocie adwokackiej, przeszkadza także sędziemu, faktycznie szkodzi interesom klienta, psuje też wizerunek adwokatury.

Nie ma jednak formalnego zakazu podejmowania przez adwokata obrony osoby najbliższej.

To fakt, jest jednak w naszej pracy wiele kwestii niezawarowanych pisanym zakazem. Do tej pory były one wszystkie regulowane zwyczajem oraz zdrowym rozsądkiem. Nie powinno być dylematów tam, gdzie rządzi elementarne wyczucie niestosowności albo oczywista ocena. Przecież nie zastanawialiśmy się ani chwili, czy kierowca

ambulanse powinien pędzić na sygnale, wioząc pacjenta, którym jest matka, córka lub inna najbliższa mu osoba. Każdy wie, że chce ją dowieźć jak najszybciej, ale wciąż powoduje, że jazda staje się niebezpieczna. Podobnie się nie zdarza, aby kardiochirurg przeszczepiał serce swemu dziecku. Bo jest rzeczą oczywistą, że nie powinien: za wielkie jest ryzyko błędu.

Jak to więc możliwe, że takie wpadki zdarzają się nawet znanym adwokatom?

Większości adwokatów nie zdarzają się one nigdy. Unikalne, odosobnione wyjątki wyłącznie potwierdzają zasadę, że absolutna większość adwokatów nie ma żadnych problemów w zachowywaniu własnej niezależności oraz w przestrzeganiu dobrych obyczajów.

– rozmawiał
Marek Domański